

ZIPORA NAHIR

ur. 1930; Hrubieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, okres powojenny
Słowa kluczowe	Lublin, okres powojenny, egzekucja zbrodniarzy z Majdanka

Publiczna egzekucja zbrodniarzy z Majdanka

To było jeszcze w Lublinie, na początku, jak byłam w pasiaku. Ja myślę, że jeszcze byliśmy wtedy podopiecznymi Czerwonego Krzyża. W każdym razie to było kilka tygodni po wyzwoleniu, kiedy jeszcze nosiłam pasiaki, nie było nic innego do włożenia. Pewnego dnia przyszli, powiedzieli nam: „Słuchajcie, złapali sześciu esesmanów z Majdanka. Był sąd i mają ich jutro powiesić”. I ja powiedziałam sobie: „Ja idę zobaczyć”. I następnego dnia rano poszłam oczywiście na piechotę. I przyszłam tam na ten plac, zobaczyłam sześć szubienic. I był ksiądz, i byli ci formalnie te... I pełno tłumu, pełno ludzi. A ja taka mała, w tym pasiaku, ja muszę zobaczyć. Ja to czułam... Nie wiem, nie zdawałam sobie sprawy, nie mówiłam sobie „O, gdybym była kotem, to bym była wolna”, nic. Ja czułam, że ja muszę, taki drive, ja muszę zobaczyć jak ich powieszają. I zaczęłam krzyczeć: „Słuchajcie, ja byłam na Majdanku! Ja byłam na Majdanku! Pozwólcie mi przejść! Ja noszę pasiaki”. Tłum się tak rozszedł. I ja tak przeszłam przez wszystkich i stanęłam sama przed tymi sześcioma gestapowcami. I stałam, jak to powiedzieć... Nie wiem, czy ja nie jestem odpowiedzialna za uczucie, ale mam wrażenie, że ja miałam przyjemność obejrzenia całej akcji, od początku, od ostatniego słowa. I modlitwy z księdzem. Jak im zasunęli kaptury na głowę i jak ich powiesili i jak oni drgali. I ja stałam, ani płakałam, ani się śmiałam, stałam i patrzyłam. A wszystko się skoncentrowało razem. I miałam dużą przyjemność, jak panu mówię. Jak to się skończyło? Ja się po prostu odwróciłam i poszłam do domu. Poszłam z powrotem. Chciałam to zaznaczyć... Nie wiem, to jest dla mnie... nie chcę tego określać, ale to jest pewien punkt w moim życiu. Bo ja na ogół nie jestem... Ja od tego czasu jestem bardzo... Nie od tego czasu, od mojego czasu ja jestem bardzo wrażliwa. Nie wiem czy tyle na śmierć, ile na martyrologię, na ból. I nie tylko ludzi, również zwierząt. Ja jestem zbyt wrażliwa. Ale to, to nie ruszyło we mnie ani...

Data i miejsce nagrania	2017-07-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"